

Sprawozdania

WYSTAWA „ODRODZENIE W POLSCE“

Do największych osiągnięć Roku Odrodzenia należy zorganizowana w Muzeum Narodowym w Warszawie, a otwarta w dniu 25 X 1953 r. wystawa „Odrodzenie w Polsce“. Wystawa ta przejdzie niezawodnie do dziejów kultury polskiej nie tylko jako wielkie osiągnięcie polskiej muzeologii wkraczającej na nowe drogi, lecz jako poważne osiągnięcie naukowe, uzyskane w drodze metodycznej, nowoczesnej pracy zespołowej w rozmiarach dotąd nie notowanych. Wystawa „Odrodzenie w Polsce“ jest bowiem pierwszą w dziejach polskiej wystawą podjętą w tak wielkim zakresie, wystawą realizującą nową koncepcję. Zasluguje ona więc na bliższe omówienie.

Na czym polega nowość koncepcji wystawy? — W przewodniku po wystawie sformułowano ambitne założenia jej realizatorów w sposób następujący: „Jaka była treść polskiego Odrodzenia, jakie siły kierowały jej rozwojem, jak ostawała się jego żywa tradycja w późniejszych dziejach narodu — oto, co zamierza pokazać wielka wystawa Odrodzenia“. Wystawa zatem jest wystawą wszechstronną, obejmuje całokształt dorobku polskiego Odrodzenia we wszystkich jego aspektach od oświecenia rozwoju sił wytwórczych i przemian stosunków społecznych poprzez rozwój państwa i prawa do dziejów myśli i nauki, piśmiennictwa, muzyki, malarstwa, rzeźby i architektury. Te ambitne założenia mogły być zrealizowane jedynie przy zmobilizowaniu wielkiej ilości specjalistów-naukowców i przy zorganizowaniu prac zespołowych, zakreślonych na wielką skalę. Przyjrzyjmy się więc bliżej tokowi prac przygotowawczych, podjętych przez zespół naukowy pod kierownictwem Komisariatu Naukowego Wystawy i jej głównego komisarza prof. Stanisława Lorentza, któremu też w udziale przypada olbrzymia zasługa przewyciężenia wszystkich trudności i zrealizowania wystawy w terminie. Komisarzami naukowymi poszczególnych działów wystawy byli: prof. S. Arnold i prof. K. Lepszy (dział historii); prof. J. Bardach i prof. M. Szczaniecki (dział historii państwa i prawa); gen. bryg. S. Okęcki (dział sztuki wojennej); prof. B. Suchodolski (dział nauki i oświaty); prof. B. Leśnodorski (sale Kopernika i tradycji Odrodzenia); prof. K. Budzyk (dział piśmiennictwa i książki); prof. Z. Lissa (dział muzyki); prof. S. Lorentz (dział sztuki).

Wśród współpracowników naukowych widzimy, poza wymienionymi, 41 nazwisk, często najchlubniej znanych uczonych polskich. I tak w poszczególnych działach współpracowali: prof. B. Baranowski, mgr W. Szaniawska (historia); mgr T. Nowak (historia sztuki wojennej); prof. Z. Kaczmarczyk, prof. K. Koranyi, prof. W. Sobociński, dr W. Voisé, dr S. Weymann (państwo i prawo); dr K. Hajdukiewicz, mgr S. Nowak, dr W. Pocięcha, mgr M. Suchodolska, prof. S. Tync (nauka i oświata); prof. K. Dobrowolski (metody badań naukowych); prof. S. Ziemiński (logika); prof. S. Herbst (historiografia); prof. L. Ehrlich, prof. K. Grzybowski (nauki prawne); prof. E. Lipiński (ekonomia); prof. K. Kumaniecki (filologia); prof. B. Olszewicz (geografia); prof. B. Hryniewiecki, prof. A. Wrzosek (nauki przyrodnicze); prof. W. Hubicki (chemia); dr S. Szpilczyński (medycyna); prof. A. Birkenmajer, prof. B. Leś-

nodorski (nauki matematyczne i astronomiczne); prof. T. Seweryn (wiedza ludowa); dr A. Gryczowa (historia książki); prof. J. Krzyżanowski, mgr H. Dziechcińska, dr J. Lewański, dr R. Mayenowa, mgr Z. Ogonowski, doc. B. Szmydtowa, dr T. Tazbir (piśmiennictwo); prof. G. Chmarzyński, prof. Z. Kępiński, mgr J. Ruszczyćówna, mgr K. Sroczyńska, prof. J. Starzyński (sztuka).

To samo zestawienie nazwisk daje zarówno pogląd na skalę wszechstronności wystawy, jak i gwarancję jej wysokiego poziomu naukowego, z drugiej zaś strony każe się domyślać olbrzymiej pracy, którą istotnie prowadzono w ciągu szeregu miesięcy poprzedzających wystawę dla opracowania naukowego scenariusza i dla jego realizacji. W istocie bowiem Komisariat Wystawy był w ciągu całego niemal roku 1953, rzecz w dziejach muzealnictwa polskiego dotąd nie spotykana, pierwszorzędną komórką pracy naukowej, działającą równolegle do prac przygotowawczych do Sesji Odrodzenia, organizowanej przez Polską Akademię Nauk (25—30 X 1953 r.). Zespół naukowy opracowujący wystawę obejmował mniej więcej te same osoby, które najaktywniej zaznaczyły swój udział w pracach Sesji Odrodzenia. W efekcie wystawa daje nam wgląd w najnowsze, częstokroć rewelacyjne, bo na naukowej metodologii marksistowskiej oparte poglądy nauki na epokę Odrodzenia. Stanowi plastyczne ujęcie tych też, z którymi uczestnicy Sesji wystąpili w swych referatach. Zwróćmy uwagę na ten fakt, że same teksty napisów objaśniających na wystawie obejmowały ponoć 300 stron maszynopisu. Zapewne dużo czasu upłynie, zanim materiały Sesji zostaną ogłoszone drukiem w wielotomowym wydawnictwie. Tymczasem, zanim to nastąpi, większość materiału naukowego została już dziś, dzięki wystawie, udostępniona szerokim sferom społeczeństwa. Tak więc wystawę słusznie ocenić trzeba jako poważne osiągnięcie naukowe, ujawniające wiele nowych sformułowań i poglądów na dobę Odrodzenia w Polsce. Wystawa Odrodzenia różni się więc swoją wagą naukową od wszystkich niemal wystaw historycznych dotąd w Polsce organizowanych, które z konieczności stanowiły pewne podsumowanie stanu wiedzy w danej dziedzinie, mając na celu kwalifikowaną jedynie jej popularyzację.

W ten sposób silnie zaakcentowany naukowy charakter wystawy wpłynął również na sam dobór eksponatów i na sposób ich ekspozycji. Powiedzieć można, że na wystawie zgromadzono wszystko to, co w Polsce istnieje najcenniejszego z doby Odrodzenia i co się nadawało do przewiezienia do Warszawy i do pokazania. Olbrzymi zbiór najwspanialszych inkunabułów i starodruków, autografów, pergaminów, miniatur i rycin, obrazów, rzeźb, wyrobów przemysłu artystycznego, części uzbrojenia i instrumentów muzycznych, oto główna kategoria eksponatów. A obok pyszne fotografie, fotokopie, starannie dla celów wystawy opracowane wykresy, mapy, modele plastyczne monumentalnej architektury i miast oraz urządzeń przemysłowych etc. stanowią cenne ich uzupełnienie. To wielkie bogactwo zbiorów, obejmujące kilka tysięcy eksponatów, przytłacza może widza, stanowi ono jednak niezawodną dokumentację, z której nie mogła zrezygnować wystawa naukowa i której nie poświęcono — i to chyba słusznie — dla ewentualnej, może plastycznie efektowniejszej i mniej zagęszczonej ekspozycji. Dzięki zaś wielkiej różnorodności eksponatów wystawa nie posiada charakteru wystawy „papierkowej“, czego tak trudno jest uniknąć w wystawach naukowych wszelkiego typu.

Istnieją jednak i inne aspekty, dla których nie można stawiać wystawie zarzutu przeładowania. Jest nim, żeby się tak wyrazić, efekt ilościowy. Od szeregu lat przywykliśmy do może zbyt pesymistycznego oplakiwania strat, jakie poniosła kultura polska w czasie ostatniej wojny. I otóż wystawa jest dobrą szkołą optymizmu; współpraca Komisariatu Wystawy z przeszło 80 instytucjami rozproszonymi w całym kraju umożliwiła zebranie i wydobyć na wierzch tak wszechstronne i zdawałoby się

kompletnego materiału, że opuszczamy wystawę z uczuciem radosnej ulgi, że nasze muzea i archiwa, biblioteki i instytucje naukowe przecież posiadają jeszcze olbrzymie zasoby, o których zachowaniu się powątpiewaliśmy. Z drugiej zaś strony, zwiedzający wystawę, których przytłoczy może ilość eksponatów, względnie którzy z żalem opuszczają wystawę z powodu niemożliwości jej wyczerpującego przestudiowania w krótkim czasie, wyniosą jednak głębokie przeświadczenie, że ta epoka Odrodzenia, którą Engels określił jako „największy przewrót postępowy, jaki ludzkość kiedykolwiek do owych czasów przeżyła“, była również i w Polsce czymś naprawdę wielkim. Ale czyżby tu chodziło tylko o widza „masowego“? Czyż wystawa właśnie przez swój ogrom, przez swe bogactwo zbiorów nie stanowi rewelacji, „odkrycia“ polskiego Odrodzenia — nawet w oczach historyka?

Rozwiązanie plastyczne wystawy stanowi realizację projektów jedenaścioru architektów i 10 artystów-plastyków. Jakikolwiekby kto mógł podnosić zastrzeżenia na temat stosowanej, różnorodnej zresztą techniki ekspozycji czy usterek w rozwiązywaniu sal poszczególnych, to przecież zgodzić się musi każdy z tym, że oprawa zewnętrzna wystawy godna jest zawartego w niej materiału naukowego; obejmuje ona 41 sal, zorganizowanych nieraz na najwyższym poziomie artystycznym. Być może, że sama ekspozycja, wbrew odmiennym tradycjom muzeologii, zbyt mało podporządkowana została postulatom naukowym wystawy, lecz to wiąże się z samą nowością koncepcji wystawy jako wystawy naukowej, której podstawowym celem jest pokazanie tez naukowych i ich udowodnienie za pomocą odpowiednich dokumentów. Nie wyklucza to jednak tego, że bliższe zacieśnienie współpracy między naukowcami a realizatorami strony plastycznej wystawy umożliwiłoby jeszcze pełniejsze wykorzystanie możliwości plastycznych dla pokazania tez naukowych. Sądzimy, że praca nad realizacją wystaw naukowych winna być pracą zespołową naukowców z muzeologami, architektami i plastykami. Technika tej współpracy jest niewątpliwie trudna. Niemniej jednak wyrazić trzeba pogląd, że winę pewnych usterek i braków ekspozycji, ponoszą *ex aequo* naukowcy i plastycy

Nie trzeba uzasadniać bliżej, jak wielką wartością wystawy jest fakt wystawienia wszystkich niemal skarbów kultury Odrodzenia w oryginale, pokazanie wszystkich, niezliczonych dokumentów, ksiąg i autografów, do których normalnie dostęp miałyby tylko fachowcy. Wystawa Odrodzenia narzuca sugestie o konieczności przyspieszenia organizowania stałych muzeów historycznych. Nie można myśleć bez żalu o tym, że wszystkie zgromadzone tu zabytki wrócą — po oby jak najdłuższym czasie trwania wystawy — do swych dawnych, nieraz hermetycznie zamkniętych kryjówek. Narzuca się więc również postulat ocalenia dorobku wystawy i po odpowiednim, do warunków stałej wystawy koniecznym przeorganizowaniu jej stworzenia stałej Wystawy Odrodzenia! Nie tylko jednak to; wystawa Odrodzenia zdaje się torować nowe drogi przed całym muzealnictwem polskim, otwierać perspektywy nowe przed muzeami historycznymi i w ogóle naukowymi, które podobnie, jak to już jest w Związku Radzieckim, winny się stać nie tylko ośrodkami popularyzowania zdobyczy naukowych, lecz realnymi warsztatami pracy naukowej oraz instytucjami dającymi publiczny dostęp do wszystkich skarbów kultury narodowej w całej ich wspaniałej różnorodności.

Wystawa Odrodzenia, jak wspomniano, ujmuje całokształt dorobku Odrodzenia w Polsce. Jest więc rzeczą jasną, że realizatorzy wystawy nie zaniedbali uwzględnienia najważniejszych problemów wiążących się z ziemiami zachodnimi i Polski. W tym zakresie uczyniono niewątpliwie dużo. Wystawa Odrodzenia stanowi jeden z nowych etapów w drodze do uzkrępienia w świadomości

polskiej przekonania o bliskich historycznych więzach łączących Polskę z ziemiami etnicznie polskimi w okresach ich przebywania pod obcym panowaniem.

Przyjrzyjmy się więc bliżej, w jaki sposób ujęta jest problematyka Ziem Zachodnich w poszczególnych działach wystawy. Wystawa dzieli się na trzy niejako części, ujmujące pewne grupy zagadnień i wydzielone przestrzennie w trzech skrzydłach Muzeum. Pierwszy dział (12 sal) poświęcono rozwojowi sił wytwórczych, zmianom w stosunkach społecznych, rozwojowi państwa i prawa oraz polskiej sztuce wojennej. W dziale tym reprezentacyjne miejsce zajmuje sala Modrzewskiego, Na dział drugi składa się 18 sal, przedstawiających rozwój nauki i myśli, piśmiennictwa i oświaty. W ramach tego działu wyodrębniono sale Reja, Kochanowskiego i Kopernika. W dziale trzecim, obejmującym 9 sal, przedstawiono rozwój muzyki i sztuki. Wielki hall obrazuje żywe nawiązanie przez Polskę Ludową do wielkich tradycji polskiego Odrodzenia.

W dziale pierwszym zaakcentowano rolę gospodarczą Wrocławia i Gdańska, podkreślono również wyraźnie związki ruchów społecznych na Śląsku i na Pomorzu z podobnymi ruchami w Polsce, pokazując m. in. fakt najwyższego nasilenia husytyzmu na Śląsku i na Pomorzu, ruchy plebejskie w Gdańsku 1525 r. i wojnę chłopską w Sambii i Natangii. Momenty te wskazują dobitnie na więź gospodarczą łączącą Polskę z Ziemiami Zachodnimi w okresie Odrodzenia i na pokrewieństwo wzajemne postępowych ruchów społecznych. Jeszcze wyraźniej występuje problematyka Ziem Zachodnich w sali historii państwa i prawa, gdzie wśród postępowych tendencji wieku Odrodzenia w tej dziedzinie uwypuklono tendencje do centralizacji terytorialnej państwa polskiego. Wskazano tu na znaczne osiągnięcia Polski w dobie Odrodzenia, na odcinku zespolenia z nią Ziem Zachodnich. Wspaniałe pergamin, opatrzony kilkudziesięciu pieczęciami, to akt pokoju toruńskiego (1466), sankcjonującego inkorporację Prus Królewskich do Polski i zacieśniającego związki Polski z Prusami Wschodnimi. Piękny pergamin z 1454 r. to akt poddania się Gdańska Polsce. Akt lenny Lęborka i Bytowa z 1526 r. przypomina nam o żywej działalności postępowych kół polskiego społeczeństwa w kierunku zespolenia z Polską Pomorza Zachodniego, uwieńczonej dość skromnym, lecz jakże wymownym zholdowaniem książąt pomorskich z wymienionych terytoriów: lęborskiego i bytowskiego. Szereg dokumentów przypomina nam fakt włączenia do Polski w XV w. księstw górno-śląskich: zatorskiego, siewierskiego i oświęcimskiego, wreszcie na dokumencie z r. 1502 król Zygmunta, późniejszy król Zygmunta I, występuje jako rzadca księstwa głogowskiego z tytułem księcia na Śląsku. Dobrze jest przypomnieć o tym, że na długiej przestrzeni wieków od okresu rozdrobnienia feudalnego Polski (1320) do rozbiorów Rzplitej szlacheckiej jedynie w dobie Odrodzenia podjęto na wielką skalę program zespolenia z Polską Ziem Zachodnich i jedynie w dobie Odrodzenia z programu tego coś zrealizowano. Program ten podjęły postępowe odłamy społeczeństwa, a wypowiedzi między innymi Długosza i Przyłuskiego przypominają nam tę chlubną kartę postępowej myśli polskiego Odrodzenia.

W dziale polskiej sztuki wojennej słusznie przedstawiono plany nowoczesnych twierdz polskich w Gdańsku, Toruniu i Elblągu. Trafnie też zwrócono uwagę na rozwój polskiej marynarki wojennej, która jedynie w dobie Odrodzenia stanęła na prawdziwie wysokim poziomie. Dowodzą tego takie jej sukcesy, jak bitwa na Zalewie Świeżym w r. 1453, odzyskanie Pucka w 1627 r. i bitwa pod Oliwą w 1627 r., barwnie na wystawie zilustrowane szkicami, planami i współczesnymi rycinami.

W dziale nauki podkreślono dobitnie bliskie związki Akademii Krakowskiej ze Śląskiem. Świadczą o tym nie tylko liczne rzesze Ślązaków studiujących w Kra-

kwie, lecz i żywa wymiana intelektualna między Śląskiem i Krakowem, żeby wspomnieć choćby głośne nazwisko Jana z Głogowa. Nie brak i polskiej literatury śląskiej, jak choćby słynnej „Officina Ferrara“ Roździeńskiego, znanego utworu opisującego pracę i życie hutników. — W dziale nauki jednak najjaśniej występuje związek Ziem Zachodnich z Polską dzięki osobie Mikołaja Kopernika. Poświęcono mu osobną salę; liczne dokumenty związane z jego działalnością przypominają nam przecież i o tym, że Warmia i jej grody: Frombork, Lidzbark, Olsztyn, Braniewo, to ośrodki polskie, które w dobie Odrodzenia gościły największego reprezentanta kultury polskiej.

Wreszcie również w dziale sztuki związki Ziem Zachodnich z Polską w dobie Odrodzenia podkreślone zostały z całą wyrazistością. Występują one zarówno w architekturze, jak w rzeźbie i malarstwie oraz w przemyśle artystycznym. Zestawienie dziedzina wawelskiego z widokami zamku w Szczecinie i piastowskiego zamku w Brzegu, płyty nagrobkowej Barnima IX (1501—1573), księcia pomorskiego, obok Złotej Kaplicy, sztuki gdańskiej z krakowską — ma swoją głęboką wymowę, tym bardziej że zestawienia te nie są czysto mechaniczne, lecz że ujawniają głębokie pokrewieństwa kultury artystycznej Polski i ziem polskich pod obcym panowaniem.

Wystawę zamyka sala obrazująca żywe nawiązanie przez Polskę Ludową do wielkich tradycji polskiego Odrodzenia. Wystawa nam uprzytomniła, że do postępowych tradycji polskiego Odrodzenia należy program zespolenia Ziem Zachodnich z Polską. Wystawa Odrodzenia pogłębiła u nas przekonanie o jedności kulturalnej łączącej w przeszłości Polskę z ziemiami po Bałtyk, Odrę i Nysę. Refleksje te nasunęły się z całą konkretnością, gdy przechodząc do ostatniej sali zatrzymamy się przed zdjęciami odbudowanych przez Polską Rzplitą Ludową zabytków renesansowych zarówno w Szczecinie i Brzegu, jak w Warszawie i Poznaniu, gdy zatrzymamy się przed sceną otwarcia przez przewodniczącego Rady Ministrów Bolesława Bieruta Roku Kopernikowego w warmińskim Fromborku (24 V 1953 r.).

Polska Rzeczpospolita Ludowa nawiązała do postępowych tradycji polskiego Odrodzenia, zrealizowała zespolenie wszystkich ziem polskich.

Michał Szaniński

ZWIĄZKI KULTURALNE ŚLĄSKA Z POLSKĄ W EPOCE ODRODZENIA

Coraz dokładniejsze, coraz głębsze są nasze badania nad przeszłością Śląska, nad dziejami ludu śląskiego. Coraz lepiej opanowywana jest twórcza metoda marksizmu-leninizmu; planowość i zespołowość prac nad historią Śląska gwarantuje osiągnięcie wkrótce poważnych i istotnych wyników w oparciu o wysiłek organizacyjny Instytutu Historii P. A. N. Przybywa wiadomości konkretnych, które pozwolą nam ukazać m. i. polskość Śląska w minionych wiekach, polską kulturę mieszczańską epoki feudalizmu, gospodarce i kulturalne związki Śląska z resztą ziem polskich na przestrzeni dziejów¹.

Związków tych nie brak w żadnym okresie, nie brak ich również w okresie Odrodzenia, których aktualność nabiera po sesji odrodzeniowej w Warszawie (25—30 X 1953) szczególnego znaczenia. Stosunkom śląskim na konferencji tej poświęcony był osobny referat na sekcji historycznej opracowany przez prof. K. Malczyńskiego pt. „Znaczenie ziemi śląskiej dla kształtowania się społeczno-gospodar-

¹ Budapeszt i Wrocław, Kwart. Hist. LX Nr 3, Warszawa 1953, s. 9.